

Kapral i poezja

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Księżyc lunatycznym blaskiem maże twarze
Gdzieś babiego lata snują się pasaże
Las ostrym konturem kły poezji szczerzy
Rymy bezszelestne zwinne nietoperze
Tylko wycie wilka wielka metafora
Rani uszy ciszy niepokojem woła

Bo to jesień liście niesie
Wczesne wiersze zrywa wiatr
Opadają z drzew poeci
Jak dojrzałe jabłka w sad
Nad polami senne nici
Nanizały ludzki wzrok
Jak korale jarzębiny
Nieprzespanej nocy plon

Kapral- Stach z radarem co kierowców straszy
Nasiąkł atmosferą wdycha ją i marzy
Taka jest w poezji nocy dziwna siła
Że się mundurowym klinem w serce wbija
Kłam zadaje tezie i teorię zmienia
Że glina z drogówki ma serce z kamienia

Moc kryje przedziwną nić babiego lata
Kiedy przy księżycu srebrną smugą lata
Oplącze omami schwyta w blasku sieci
Uwrażliwi siłą rytm serca przyśpieszy
Działa jak narkotyk jak uparte echo
Wszystko jest poezją i kapral poetą